

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 3, Hermeneutyka – Interpretacja Objawienia

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 3 poświęcona hermeneutyce, czyli zasadom interpretacji Księgi Objawienia.

Mówiliśmy więc trochę o literackiej naturze Apokalipsy, jeśli chodzi o przynależność do trzech typów gatunków literackich: apokalipsy, proroctwa i listu.

Teraz chcemy się zastanowić, jak to wpływa na sposób, w jaki interpretujemy tę książkę. Jak przypomnieliśmy nam ED Hirsch, znaczenie jest ograniczone gatunkowo. Oznacza to, że gatunek komunikuje znaczenie.

Gatunek ma wpływ na sposób, w jaki utwór literacki przekazuje znaczenie. Co zatem oznacza objawienie? Jak przekazuje znaczenie w świetle typów literackich? Albo teraz zapytamy, jakie zasady powinny nas kierować w sposobie czytania i interpretowania tej księgi. Po pierwsze, czasami będę korelował te zasady z konkretnymi gatunkami literackimi, nie zawsze, ale czasami to zrobię.

Miejmy nadzieję, że w większości przypadków będą one oczywiste z naszej dyskusji na temat typu literackiego. Przede wszystkim jednak musimy interpretować Objawienie symbolicznie, a nie dosłownie. I znowu to wychodzi na jaw, zwłaszcza, że wynika to z natury apokalipsy.

Powiedzieliśmy, że częścią literackiego gatunku apokalipsy jest to, że Jan zobaczył swoją wizję w formie symbolicznej, a następnie napisał, używając symboli i obrazów, które możliwie najbardziej przypominają to, co widział. Musimy więc interpretować Objawienie symbolicznie, a nie dosłownie. Kiedy dorastałem w kontekście kościelnym, w którym się wychowałem, uczono mnie nie tyle od moich rodziców, ile z kontekstu i tradycji kościelnej, w której się wychowałem, co cechowało się głębokim entuzjazmem i głębokim zainteresowaniem, jeśli nie jest to całkiem obsesja, jak opisano w Księdze Objawienia.

Nauczono mnie, że należy czytać Apokalipsę św. Jana dosłownie i interpretować je dosłownie, chyba że istnieje naprawdę dobry powód, aby tego nie robić, chyba że istnieje dobry powód, aby interpretować je symbolicznie. Sugerowałbym, że powinniśmy wywrócić tę zasadę do góry nogami i powiedzieć, że powinniśmy interpretować Apokalipsę św. Jana w sposób symboliczny, chyba że w tekście istnieje dobry powód, aby interpretować je w jakikolwiek inny sposób, na przykład dosłownie. Istnieją dosłowne cechy Apokalipsy, czasami w rozdziałach od 4 do 22, stanowiące rodzaj wizjonerskiego lub apokaliptycznego serca dzieła Jana, jego wizjonerskiej części.

Często można znaleźć odniesienia do narodów i ludzi, które oczywiście, moim zdaniem, należy rozumieć dosłownie, ale jeśli nie ma dobrego powodu, aby tego nie robić, myślę, że powinniśmy poważnie interpretować symbole Jana i interpretować je symbolicznie, a nie dosłownie. Widzieliśmy jednak, że przy interpretacji Apokalipsy symbole odnoszą się do rzeczywistych osób, miejsc i wydarzeń, ale niczym karykatura polityczna opisuje te wydarzenia w sposób wysoce pomysłowy, wysoce symboliczny i wysoce metaforyczny, a nie dosłownie. Opisuje to w ten sposób, żebyś zrozumiał o co chodzi.

Tak więc, aby wziąć jeden przykład i przejść trochę do przodu, porozmawiamy bardziej szczegółowo o niektórych rzeczach, do których odniosę się pokrótce za jakąś godzinę, ale na przykład, kiedy czytasz Objawienie Rozdział 13, w pierwszych kilku wersach przedstawiamy bestię, siedmiogłową bestię, opisaną jako kolor czerwony i opisaną w raczej okropnych i dziwnie wyglądających obrazach. I powiedzieliśmy, że apokalipsa często tak robi. Czasami łączy język w sposób dziwny, a czasem dziwaczny, przynajmniej dla nas.

W rozdziale 13 poznajecie tę siedmiogłową bestię z koronami na głowie i rzeczywiście dość dziwnie wyglądającą postać. Jeśli jestem czytelnikiem z I wieku, z czym najprawdopodobniej będę to skojarzyć? Jestem przekonany, że pierwsi czytelnicy skojarzyliby tę bestię z Rzymem lub imperium rzymskim, a może nawet sam cesarz byłby przez nią reprezentowany lub przez nią symbolizowany. Zatem, John, nie chodzi o to, że Jan spodziewa się lub widział bestię, która dosłownie wygląda tak.

I dlatego uważam to za problematyczne. Nawet ci, którzy twierdzą, że dosłownie interpretują Apokalipsę św. Jana, potykają się w tekście takim jak rozdział 13, ponieważ nie wierzą, że faktycznie będzie bestia wyglądająca w ten sposób. Myślą, że reprezentuje istotę ludzką.

Nawet jeśli myślą, że to przyszły antychryst lub coś w tym rodzaju, nadal oczekują postaci ludzkiej, a nie dosłownej, rzeczywistej bestii w ten sam sposób, w jaki czytam karykaturę polityczną i postrzegam ją jako obywatela amerykańskiego i obywatela Stanów Zjednoczonych, czytam karykaturę polityczną i widzę słonia lub ośła. Nie spodziewam się, że pojadę do stolicy kraju, Waszyngtonu, i zobaczę dosłownie ośła lub dosłownie słonia spacerującego po Kongresie. Rozumiem, że są to wizerunki lub symbole partii politycznych.

I w ten sam sposób bestia – jestem przekonany, że czytelnicy skojarzyliby ją z imperium rzymskim, a może z samym cesarzem. Myślę, że Apokalipsa św. Jana, rozdział pierwszy, wers 20, faktycznie dostarcza nam klucza. I nie wiem, czy John zrobił to celowo, ale jeśli się temu przyjrzeć, wydaje mi się, że stanowi to klucz do tego, jak mamy podejść do reszty książki i jak powinniśmy czytać resztę obrazów.

W rozdziale pierwszym, któremu przyjrzymy się później, w rozdziale pierwszym, Jan ma inauguracyjną wizję syna człowieczego, zaczynającą się od wersetu dziewiątego. I opisuje to szczegółowo, zaczynając od wersetu 12. W rozdziale pierwszym, w wersecie 12, Jan mówi: Odwracam się, żeby zobaczyć głos.

Zatem, Janie, oto głos, który do niego przemawia w pierwszych kilku wersetach. Następnie w wersecie 12 mówi: Odwracam się, żeby zobaczyć ten głos. Kiedy się odwróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników.

Więc miej to na uwadze. A potem mówi i wśród świeczników był ktoś, kto wyglądał jak syn człowieczy. Ubrany był w szatę sięgającą do stóp i przepasaną na piersi złotą szarfą.

Jego głowa i ręce, albo przepraszam, jego głowa i włosy były białe jak wełna, białe jak śnieg. Jego oczy płonęły ogniem. Jego stopy były jak brąz rozżarzony w piecu.

A głos jego był jak szum rwących wód. Teraz posłuchaj tego. W prawej ręce trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził ostry miecz obosieczny.

Jego twarz była jak słońce świecące w całym swoim blasku. A potem Jan mówi w wersecie 17, że kiedy to zobaczyłem, upadłem do jego stóp jak martwy, co, co ciekawe, było powszechną reakcją na apokaliptyczną wizję, że widzący stanęli się słabi, prawie chory. I tutaj Jan ponownie pada mu na twarz, demonstrując związek Jana z wizjami apokaliptycznymi.

Ale to, na co chcę, żebyś spojrział w wersetach 19 i 20, zwłaszcza 20, skupimy się na wersecie 20, ostatnim wersecie rozdziału pierwszego. Jan słyszy głos, którym prawdopodobnie jest Jezus Chrystus, teraz zmartwychwstały Pan, którego właśnie opisał, który do niego przemawia. I zwróć uwagę na to, co dzieje się w wersecie 20.

Oto tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce, i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników to siedem kościołów. Czy widzisz, co zrobił ten głos? Czy widzisz, co Jan uczynił w wersecie 20? Pokazał, że świeczniki i gwiazdy w rzeczywistości symbolizowały coś innego. I sądzę, że w ten sposób powinniśmy czytać resztę Apokalipsy i zadać sobie pytanie, co symbolizują te rzeczy? Za chwilę porozmawiamy o tym trochę więcej.

Ale chcę także cofnąć się i jeszcze raz zwrócić uwagę na opis Chrystusa. Jan widzi tę wizję Syna Człowieczego w wersetach od 12 do 17 i opisuje go jako ubranego w szatę, mającego włosy na głowie białe jak śnieg, jego oczy jak płonący ogień, jego stopy jak jaśniejący brąz, a jego głos brzmi jak grzmiąca, rwąca woda. W jego prawej ręce jest siedem gwiazd, a z jego ust wychodzi ostry miecz obosieczny.

To nie jest Jezus, którego chcę widzieć, ani Jezus, o którym czytasz w Ewangeliach. Rzecz w tym, że Jan nie opisuje dosłownie Jezusa. Używa obrazów i symboli, aby powiedzieć coś o Jezusie.

Później przekonamy się, że miecz wychodzący z jego ust jest najprawdopodobniej symbolem sądu Jezusa. Po prostu mówi swoim słowem. Osądza narody i ludzi, niegodziwą ludzkość, a nawet swój Kościół, gdy odmawiają mu posłuszeństwa i okazują mu wyłączną lojalność.

Zatem myślę, że pierwszy rozdział zapewnia kontekst tego, jak powinniśmy czytać resztę apokalipsy Jana i resztę jego wizji, traktując poważnie symbole i obrazy, nie dosłownie, ale jako symbole i metaforyczne przedstawienia pewnych miejsc i wydarzenia. Porozmawiamy o tym trochę więcej. Trudność polega na tym, że John nie robi tego dla nas nigdzie indziej.

Jest jeszcze jedno miejsce w rozdziale 17, w którym interpretowane są niektóre symbole, ale nie pomaga nam to zbytnio. Zobaczmy, kiedy dotrzemy do rozdziału 17. Jednak w pierwszym rozdziale Objawienia Jana Jan daje nam wskazówkę, jak interpretować kilka symboli, które dostarczają modelu do interpretacji pozostałych, ale problem polega na tym, że Jan nie robi tego gdzie indziej.

Jak więc możemy zrozumieć znaczenie tych symboli i jak możemy dowiedzieć się, do czego tak naprawdę mogą się odnosić? Jakie osoby, miejsca i wydarzenia? Myślę, że pierwszą rzeczą jest uporanie się z tłem historycznym i okolicznościami Objawienia, dlatego też na samym początku spędziliśmy trochę czasu, rozmawiając trochę o Cesarstwie Rzymskim i cesarzu oraz wyzwaniach, jakie stoją przed nami stworzony dla chrześcijan. To może pomóc nam ponownie zrozumieć, dlaczego bestia najprawdopodobniej reprezentuje Rzym lub Cesarstwo Rzymskie dla chrześcijan z I wieku czytających tę rzecz. Myślę, że w innym miejscu Księgi Objawienia większość naszej pomocy będzie wynikać z uświadomienia sobie, skąd Jan bierze te obrazy.

Większość z nich, jak już powiedzieliśmy, pochodzi bezpośrednio ze Starego Testamentu. Jak dobrze wiadomo, czasami spędzimy na tym trochę czasu. Innym razem możemy jechać tylko dość szybko.

Ale, jak dobrze wiadomo, Jan nigdy nie cytuje Starego Testamentu w sposób, jaki można znaleźć na przykład u Mateusza, tak jak jest napisany, lub jak mówi prorok, lub tak, jak napisano lub przepowiedziano u proroka Izajasza, lub coś w tym stylu. Zamiast tego Jan bierze język i obrazy ze Starego Testamentu i wplata je w swój własny dyskurs. Tak więc, cofając się i rozumiejąc tło i źródło tych obrazów w Starym Testamencie, często jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć ich znaczenie, a czasem także dokładnie to, do czego mogą się odnosić.

Ale z drugiego źródła wynika, że jestem również przekonany, że wiele obrazów Jana nawiązywałoby do tła grecko-rzymskiego. Oznacza to, że część literatury, część języka, niektóre obrazy były znane pisarzom ze świata grecko-rzymskiego oraz z literatury grecko-rzymskiej. Jan może użyć tych obrazów, aby opisać to, co uważał za Dobrze. Tak naprawdę jestem o tym przekonany wiele razy i przekonamy się, że John może często używać obrazów, ponieważ przywodzą na myśl więcej niż jedno tło.

Może zdecydować się na użycie obrazu do opisanego tego, co widział, lub symbolu, ponieważ nie tylko pochodzi on ze Starego Testamentu i współbrzmi z żydowskim tłem Starego Testamentu, ale także ma podobieństwa i rezonuje z tłem Starego Testamentu lub Również tło grecko-rzymskie. Zatem czytelnicy, którzy prawdopodobnie są zaznajomieni ze Starym Testamentem, ale dobrze zdomowili się w Cesarstwie Rzymskim i społeczeństwie grecko-rzymskim, byłiby w stanie dostrzec powiązania być może w obie strony. Zastanawiam się więc, czy czasami Jan nie wybrał celowo niektórych swoich symboli i obrazów, ponieważ przywołały na myśl więcej niż jedno tło.

Jednym z kluczy, i myślę, że jest to nieuniknione, jest jeden ze sposobów zrozumienia i rozpakowania niektórych symboli i obrazów Jana. Jeśli w ogóle, wystarczy użyć dobrych komentarzy. Poleciłbym komentarze Grega Beale'a, Davida Aune'a i Granta Osborne'a, a nawet starszy komentarz George'a Cairda i niektóre prace Richarda Bauckhama – wszystkie dostarczają wysoce wiarygodnych wskazówek, jak rozpakować tło niektórych obrazów i ich znaczenie, a także to, co one przedstawiają. odnosić się do. To ostatnie jest najtrudniejsze.

Czasami bardzo trudno jest dokładnie określić, do kogo lub do czego odnoszą się obrazy i symbole. Zastanawiam się, czy czasami dzieje się tak dlatego, że musimy bardziej skupiać się na znaczeniu symboli, a nie na tym, do czego się odnoszą lub co dokładnie przedstawiają. Niezależnie od tego, czy bestia odnosi się dokładnie do Rzymu, czy do Cesarstwa Rzymskiego, czy też możemy być pewni, czy też nie jesteśmy pewni, do którego, jednocześnie wciąż możemy zrozumieć znaczenie bestii.

Obraz bestii, jak się przekonamy, miał w rzeczywistości dość długą historię, sięgającą Starego Testamentu, gdzie tekst Starego Testamentu można znaleźć w Psalmach, można to znaleźć w literaturze proroczej, gdzie postać bestii, smoka lub węża była często używana nie tylko w Księdze Rodzaju 3 do przedstawienia Szatana, ale w całej historii ludu Bożego była często przedstawiana, używana do przedstawiania uciskających, bezbożnych, bałwochwalczych obcych narodów lub władców. Dlatego John użył obrazu, który w rzeczywistości ma długą historię znaczeń, jakie ze sobą niesie. Jan nie bierze tego po prostu z powietrza, ale używa obrazu, który ma długą historię opisywania niegodziwych, bezbożnych władców i uciskających narodów.

przynajmniej zrozumieć, że bestia reprezentuje naród, władcę, królestwo gwałtowne i uciskające, bezbożne, bałwochwalcze i przeciwne Bogu i Jego ludowi. Ale znowu,

myślę, że biorąc pod uwagę tło historyczne, być może moglibyśmy wypełnić nieco bardziej szczegółowo i najprawdopodobniej zrozumieć, biorąc pod uwagę kontekst, w którym napisano Apokalipsę św. Jana, trudno mi myśleć, że pierwsi czytelnicy nie przeczytaliby Objawienia 12, 13 oraz bestia jako reprezentująca lub odnosząca się do imperium rzymskiego lub samego cesarza, zwłaszcza że w Starym Testamencie ma ona historię odnoszącą się również do narodów i władców, którzy sprzeciwiają się ludowi Bożemu. Ale poza tym czasami myślę, że powinniśmy bardziej skupić się na znaczeniu i znaczeniu teologicznym tych obrazów, zamiast za bardzo skupiać się na tym, do czego się odnoszą i na jaką osobę lub wydarzenie, lub na co dokładnie wskazują i do czego się odnoszą. .

A czasami to jest najtrudniejsze. Pamiętam, że pewnego razu lubiłem to opowiadać, aby opisać tę historię, przynajmniej jako częściową analogię do opisu walki, przed którą stoimy, interpretując obrazy i symbole Apokalipsy. Któregoś razu, gdy mieszkalem w Montanie, pewnego dnia zadzwonił do mnie farmer i zapytał, czy pomogę mu rozebrać chatę z bali.

Była to chata z bali, zbudowana mniej więcej w latach trzydziestych XX wieku. Część kłód była porzucona przez lata, ale część kłód jest nadal bardzo dobra, w dobrym stanie. A ranczer chciał je zatrzymać, aby zbudować własną chatę.

I tak przy pomocy kilku narzędzi lub maszyn i gołych rąk mieliśmy zamiar rozebrać tę chatę i zachować dobre kłody. Kiedy to robiliśmy, zacząłem zauważać, że pomiędzy kłodami, prawdopodobnie wepchniętymi tam, aby wypełnić dziury i pęknięcia i chronić przed zimnymi wiatrami z Montany, znalazłem gazety. Wyciągnąłem kilka i przyjrzałem się im.

Datowano je na lata 40. i 50., czyli dość wcześnie. Jedną z rzeczy, która przykuła moją uwagę, były karykatury polityczne. Spojrzałem na kilku z nich i zacząłem zdawać sobie sprawę, że nie mam pojęcia, o czym mówią.

Po pierwsze, chociaż niektóre symbole rozpoznałem, są też takie, których po prostu nie znałem. Po drugie, w tamtym momencie umknęła mi wiedza polityczna i historyczna z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. I nie byłem pewien, co dokładnie dzieje się w Stanach Zjednoczonych i na świecie, do czego prawdopodobnie nawiązują te obrazy i symbole w karykaturze politycznym.

Z czymś takim mamy do czynienia, gdy czytamy Księgę Objawienia. Po pierwsze, niektóre obrazy i symbole są nam nieznane, a które byłyby znane Janowi i jego pierwszym czytelnikom. Po drugie, nie jesteśmy całkowicie pewni, co dokładnie miało miejsce i jakie dokładnie wydarzenia, osoby i rzeczy Jan przepowiadał, o których mówił, do których odnosił się lub opisywał.

Dlatego też mówię, że uważam, że powinniśmy polegać na lepszych komentarzach i zwracać uwagę na Stary Testament, wiedzieć jak najwięcej o świecie grecko-rzymskim, aby spróbować jak najlepiej wymyślić to, co najprawdopodobniej oznaczały te symbole i obrazy. Jakie znaczenie teologiczne chcieli przekazać? A z drugiej strony, do czego mogą się odnosić? Osoby, miejsca i wydarzenia we współczesności czytelników, ale także w przyszłości. Jest to zatem pierwsza zasada interpretacji Objawienia.

Musimy to interpretować symbolicznie, a nie dosłownie. Lubię mówić, że Objawienie przypomina bardziej spacer po galerii sztuki i oglądanie czasami różnych artystycznych przedstawień tego samego wydarzenia i sytuacji. To bardziej przypomina oglądanie wiadomości lub filmu dokumentalnego CNN, które należy czytać jako bardziej dosłowny, bezpośredni i historyczny opis.

Objawienie jest bardziej artystyczne, owszem, odnosi się do rzeczywistych wydarzeń, osób i miejsc, ale opisuje je bardziej artystycznie, językiem symbolu i metafory. Aby poważnie potraktować Objawienie, nie dosłownie, ale poważnie, musimy poważnie potraktować jego symbole i obrazy. Drugą zasadą interpretacji Apokalipsy jest uświadomienie sobie, że Apokalipsa jako apokalipsa, jako prorocstwo i jako list prawdopodobnie będzie dotyczyć zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości.

A czasami nawet przeszłość. Powiedziałbym przede wszystkim, a przynajmniej powiedziałbym, że największe znaczenie będzie miał element teraźniejszy. Oznacza to, że Objawienie stara się pomóc.

Pamiętaj, że stara się pomóc czytelnikom zrozumieć ich obecną sytuację. Jako apokalipsa próbuje odstłonić rzeczywistość, aby mogli zajrzeć za empiryczny świat, w którym żyją. Kryje się za tym zupełnie nowa rzeczywistość, która w jakiś sposób na nią wpływa, ale pomoże czytelnikom lepiej zrozumieć ich sytuację.

Powiedziałbym więc, że znaczna część Apokalipsy to prawdopodobnie apokaliptyczny opis i proroczy opis, krytyka i ocena sytuacji czytelnika w I wieku pod panowaniem Cesarstwa Rzymskiego, co znowu jest kolejnym powodem, dla którego spędziliśmy trochę czasu próbując rozwikłać sytuację historyczną stojącą za Objawieniem. Jednak znaczna część Apokalipsy opisuje prawdopodobnie obecne osoby i wydarzenia z I wieku, chociaż nie zawsze możemy być pewni, jakie to dokładnie są. A czasami to my nie mamy o tym pojęcia.

Wydaje się, że co najważniejsze, Apokalipsa św. Jana pomaga pierwszym czytelnikom uporać się i zrozumieć, jak powinni zareagować w świetle swojej obecnej sytuacji. Ale najwyraźniej Apokalipsa św. Jana uwzględnia przyszłe wydarzenia, zwłaszcza gdy dotrzemy do rozdziałów 19 i 22. Wyraźnie znajdujemy się w przyszłości, w czasie, który teolodzy nazywają Drugim Przyjściem Chrystusa, kiedy historia dobiega końca

wraz z przybyciem Chrystusa lub włamaniem się do niego. historii i przybyciu na scenę historii, aby teraz założyć swoje królestwo.

Objawienie jako proroctwo i apokalipsa rzutuje teraźniejszość na szerszy ekran Bożego zamysłu co do całej historii świata. I faktycznie przedstawia przyszły sąd i przyszłe zbawienie, tak jak robili to prorocy Starego Testamentu. Tak więc w całym Apokalipsie znajdują się wyraźne odniesienia do przyszłości, ale zazwyczaj Apokalipsa robi to poprzez umieszczenie obecnych okoliczności na ekranie lub na tle szerszego ekranu Bożego zamiaru doprowadzenia historii do końca.

Ponownie jest to część pomocy czytelnikom w lepszym zrozumieniu ich obecnej sytuacji. Myślę jednak, że istnieje co najmniej jeden przykład Apokalipsy, szczególnie w rozdziałach od 4 do 22, czyli proroczej, apokaliptycznej właściwej części, można powiedzieć, Apokalipsy. W rozdziale 12, od 1 do 8, pozwól mi to przeczytać.

Wielki i cudowny znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod nogami, a na głowie korona z dwunastu gwiazd. A jeśli wątpicie, że Objawienie jest symboliczne, gdzie kiedykolwiek widzieliście taką kobietę, która miała dwanaście gwiazd i księżyc pod stopami i była ubrana w słońce? Jest oczywiste, że Jan jest, cokolwiek ma na myśli, opisuje to w wysoce symbolicznym języku. W wersecie 2 była mowa o ciąży i krzyczała z bólu, gdy miała rodzić.

Potem ukazał się inny znak na niebie: ogromny czerwony smok, mający siedem głów, dziesięć rogów i siedem koron. Znowu wyraźnie znajdujemy się w sferze symboliki i materiału wizjonerskiego. Jego ogon zmiotł z nieba trzecią część gwiazd i rzucił je na ziemię.

Smok stanął przed kobietą, która miała rodzić, aby pożreć jej dziecko zaraz po urodzeniu. Urodziła syna, chłopczyka, który będzie rządził wszystkimi narodami berłem żelaznym, co jest nawiązaniem do 2 rozdziału Psalmu. A jej dziecko zostało porwane do Boga i do tronu. Prawie niemożliwe jest nie przeczytanie tego bez myślenia o tym i postrzegania tego jako odniesienia do narodzin Chrystusa.

I prawie każdy komentarz, który czytałem, tak to interpretuje. Zatem przynajmniej tutaj, jeśli Jan pisze, nawet jeśli pisze w latach 60., jeśli pisze w połowie lat 90. naszej ery, Jan nawiązuje do wydarzenia, które miało miejsce prawie 90 lat wcześniej. Oznacza to, że ma na myśli narodziny samego Chrystusa.

Najwyraźniej wydarzenie z przeszłości z perspektywy Jana piszącego znacznie później. Tak więc przynajmniej w rozdziale 12 znajdujemy odniesienie do wydarzenia nie w przyszłości, ale w przeszłości. Zatem Apokalipsę św. Jana prawdopodobnie należy czytać jako splot wydarzeń, osób i miejsc oraz przedstawiający wydarzenia, które mają miejsce w teraźniejszości, ale także w przyszłości.

I być może czasami wydarzenia, które miały już miejsce w przeszłości. To oznacza ważną cechę Objawienia, wciąż mówiąc o zasadzie numer dwa, Objawienie dotyczy teraźniejszości i przyszłości, a czasami także być może przeszłości, jest w związku z tym ważną zasadą dla zrozumienia Objawienia jest Objawieniem, chociaż jest w tym logika i swego rodzaju, przynajmniej w sensie literackim, postęp liniowy. Wygląda na to, że Objawienie chwilowo wydaje się krążyć w kółko.

Wygląda na to, że działa bardziej jak cykl. Oznacza to, że w kółko Apokalipsa św. Jana zaczyna się od opisu wydarzeń, jak sądzę, z I wieku, dni czytelnika w jego współczesnej sytuacji, aby pomóc je zrozumieć. A potem zakończy się odniesieniem do końca historii, przyszłości, czyli znowu tego, co teolodzy nazywają powtórny przyjściem Chrystusa.

A potem cofnie się i robi to jeszcze raz. Będzie opisywać teraźniejszość, co doprowadzi prosto do przyszłego zbawienia i sądu. Wtedy autor powróci ponownie.

Zatem dzieje się to cyklicznie, jeśli chodzi o okres, do którego się odnosi. Zatem jeszcze raz zacznie się od opisu teraźniejszości, a następnie umieści ją na tle Bożego zamiaru doprowadzenia historii do końca. Na przykład w rozdziale szóstym użyję tylko kilku przykładów, ale w rozdziale szóstym, na samym końcu rozdziału szóstego, czytamy to.

Zaczynając od wersetu 12, jest to rozdział szósty, opisujący pieczęcie, siedem pieczęci, które ulegają zerwaniu. A kiedy każda pieczęć zostaje odpieczętowana, coś się dzieje. I tu mamy czterech jeźdźców.

Porozmawiamy o tym więcej. Ale opisana jest ostatnia pieczęć w rozdziale szóstym, pieczęć numer sześć. Jan mówi: Patrząc, jak otwiera szóstą pieczęć, nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi.

Słońce stało się czarne jak wór z koziej sierści. Cały księżyc stał się krwistoczerwony, a gwiazdy i niebo spadły na ziemię, gdy z drzewa figowego spadły późne figi. Powtórzę raz jeszcze, zasada numer jeden: autorzy używają wysoce symbolicznego języka.

Porozmawiamy o tym później. Jak drzewo figowe potrząśnięte silnym wiatrem, niebo cofnęło się jak zwój zwijający się, a wszystkie górskie wyspy zostały usunięte ze swoich miejsc. Wtedy królowie ziemi, książęta i wodzowie, bogaci, możni, każdy niewolnik i każdy wolny człowiek ukryli się w jaskiniach, wśród skał i gór.

Wołali na góry i skały, aby spadły na nas i zakryły nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem baranka, gdyż nadszedł wielki dzień gniewu i który może się ostać. Zobaczymy później, że Jan w rzeczywistości czerpie z tekstu Starego Testamentu, jeśli chodzi o cały ten język spadających gwiazd i księżyców

przypominających krew, upadające góry i ludzi ukrywających się w jaskiniach. To wynika ze Starego Testamentu.

Jednak wyraźnie Jan nawiązuje w tym miejscu do sądu ostatecznego. To jest drugie przyjście Chrystusa. To koniec historii.

Zatem rozdział szósty doprowadził nas już do końca. Ale jak sobie uświadamiasz, pozostało nam jeszcze 16 rozdziałów Księgi Objawienia. A więc jeszcze nie skończyliśmy.

Rozdział siódmy. Powtórzę: nie będę tego czytać, ale rozdział siódmy kończy się, gdy lud Boży stoi przed tronem Bożym i świętuje swoje ostateczne zbawienie, swoje eschatologiczne zbawienie. Jednak przed nami jeszcze 15 rozdziałów.

Lub rozdział 11. Rozdział 11 również kończy się na tym. Werset 15.

Siódmy anioł zatrąbił. To jest koniec serii trąb, teraz po pieczęciach. Siódmy anioł zatrąbił.

W niebie rozległy się donośne głosy, które mówiły: Królestwo świata stało się teraz królestwem naszego Pana i Jego Chrystusa i będzie królował na wieki wieków. I wtedy jeden z 24 starszych zasiadających na tronie przed Bogiem padł im na twarz i oddał cześć Bogu, i tak dalej, i tak dalej. Jasne jest, że znowu jesteśmy u kresu, gdzie królestwo stało się teraz królestwem Boga, a On będzie teraz królował na wieki wieków.

Najwyraźniej znów znaleźliśmy się na końcu historii. Jednak przed nami jeszcze 11 rozdziałów Księgi Objawienia. Rozdział 14 przedstawia obrazy zarówno ostatecznego zbawienia, jak i sądu ostatecznego.

Jednak zanim dotrzemy do końca książki, pozostało nam jeszcze kilka rozdziałów. Tak więc Objawienie raz po raz doprowadza cię na skraj, do końca, tylko po to, aby zacząć od nowa i dać ci kolejną szansę, która doprowadzi cię do końca i zacznie od nowa. Mamy więc w pewnym sensie wzór jazdy na rowerze Johna, który ponownie opíše za pomocą obrazów i symboli.

Opíše, co dzieje się w sytuacji jego czytelników, co dzieje się w I wieku, by potem przejść do końca historii, aby pokazać, jak te wydarzenia mają się do tych wydarzeń lub jak przyszłość odnosi się do tych wydarzeń. Potem cofnie się i zrobi to jeszcze raz, a potem cofnie się i zrobi to jeszcze raz. Ale to tak, jakby badał znaczenie sytuacji czytelnika, używając różnych obrazów i różnych symboli, aby pomóc mu ponownie uporać się z tym, czego doświadcza.

Te różne perspektywy mają pomóc im uzyskać obraz sytuacji. Teraz znowu ma to inny skutek. Fakt, że autor doprowadza do końca tylko po to, by ponownie się cofnąć, sprawia wrażenie, jakby zaostbrał apetyt.

Dochodzisz do końca rozdziału szóstego, a opis końca jest w pewnym sensie niejasny i tajemniczy. Niewiele ci to mówi. Autor raz za razem doprowadza widza do końca, by zacząć od nowa, cofnąć się do I wieku i opisać wydarzenia, które miały miejsce w czasach jego czytelnika.

To tak, jakby autor zaostbrał apetyt na pełniejsze ujawnienie przyszłego sądu i zbawienia. I czytelnik nie jest zawiedziony. Kiedy dojdiesz do rozdziałów 19 i 22, autor robi wszystko, co może się zatrzymać i daje ci pełne, na co czekałeś, pełne ujawnienie, pełny opis powtórnego przyjścia Chrystusa, wielkiego finału tego, co się wydarzy. stanie się, gdy Chrystus rzeczywiście powróci, aby ustanowić swoje królestwo i zainaugurować nowe stworzenie, aby nagrodzić swój lud zbawieniem, ale aby w momencie swego przyjścia sprowadzić sąd na złą, niegodziwą ludzkość.

Zatem przede wszystkim traktujcie Objawienie symbolicznie i interpretujcie je symbolicznie, a nie dosłownie. Traktuj to poważnie, ale nie dosłownie. Odnosi się do rzeczywistych osób, wydarzeń i miejsc, ale opisuje je językiem wysoce symbolicznym i metaforycznym.

Po drugie, należy zrozumieć, że Apokalipsa św. Jana dotyczy teraźniejszości i przyszłości, a co najważniejsze, prawdopodobnie teraźniejszości, i stara się pomóc czytelnikom zrozumieć ich obecną sytuację, ale także przyszłość, a czasem przeszłość. I trzecia, trzecia zasada, i myślę, że jest to bardzo ważne. Interpretacje Apokalipsy musiały być czymś, co Jan mógł mieć na myśli i co mogli zrozumieć jego czytelnicy z I wieku.

Powiem to jeszcze raz. Interpretacje Apokalipsy muszą być spójne z tym, co Jan mógł mieć na myśli i co mogli zrozumieć jego czytelnicy z I wieku. Jeśli nie, myślę, że jakakolwiek interpretacja, której Jan nie mógł mieć na myśli, a jego czytelnicy z I wieku żyjący w epoce przedtechnologicznej, żyjący w sytuacji politycznej bardzo odmiennej od naszej, jakakolwiek interpretacja, której nie mogliby w żaden sposób zrozumieć, powinna być moim zdaniem odrzucona.

Wychowałem się w środowisku, także kościelnym, które rozumiało Objawienie. Myślę, że wracając do samego początku naszej dyskusji na temat Apokalipsy, kiedy to historii Kościoła często miały obsesję na punkcie Księgi Apokalipsy. Wychowałem się w środowisku podobnym do serialu Left Behind, gdzie w zasadzie wydawało się, choć nie zostało to jasno powiedziane, założenie, że nikt tak naprawdę nie rozumiał Apokalipsy aż do dzisiaj, aż do XX lub XXI wieku.

Teraz mamy klucz. Teraz możemy się rozejrzeć i zobaczyć, jak wszystkie te wydarzenia się wypełniają i mają miejsce. Teraz mamy klucz do interpretacji Apokalipsy.

A zatem przynajmniej konsekwencją tego byłoby to, że nikt inny tego nie rozumiał. Czytelnicy z I wieku nie mieli pojęcia, co się dzieje. Historia kościoła od II do XX wieku nie miała pojęcia, co się dzieje.

I teraz nagle, w środowisku, w którym uczono mnie czytać Apokalipsę św. Jana, mamy klucz do zrozumienia Objawienia. Możemy się rozejrzeć i zobaczyć, jak te wszystkie rzeczy mają miejsce, i możemy je przeczytać, a teraz możemy rzeczywiście zobaczyć, do czego Jan się odnosił, co przewidywał i co próbował zrozumieć. Oczywiście tego rodzaju odczytanie zależy, jak sądzę, od niezrozumienia, czym jest apokalipsa i czym była przepowiednia.

Miały przemawiać do I wieku, a nie tylko przepowiadać przyszłość. Ale ten rodzaj czytania opiera się prawie wyłącznie na czytaniu Apokalipsy jako przepowiedni na przyszłość, nie tylko na kilka lat w przyszłość, ale na stulecia, daleko poza tym, co pierwsi czytelnicy i co Jan mógł sobie wyobrazić. Ale znowu uważam, że trzeba to postawić na głowie.

Zasada była najwyraźniej taka, że teraz mamy klucz do czytania Apokalipsy. Dla czytelników z I wieku była to całkowita tajemnica. To powinno zostać postawione na głowie.

Myślę, że czytelnicy z I wieku bardzo dobrze rozumieli, co się dzieje. A my jesteśmy tymi, którzy są w ciemności. To my musimy wykonać ciężką pracę, próbując dowiedzieć się, co John zamierza przekazać tym czytelnikom. Co najprawdopodobniej by zrozumieli? Przypomnijmy jeszcze raz, że Jan, jedna z interesujących cech wszystkich literackich typów Objawienia, apokalipsy, proroctwa, listu, wszystkie one miały za zadanie przekazać coś współczesnym autorowi.

Miały one powiedzieć coś o obecnej sytuacji czytelników, a nie przepowiadać pewne wydarzenia w odległej, odległej przyszłości. Ale miały przynajmniej, tak, odnosić się do przyszłych wydarzeń, ale jednocześnie miały opisywać, wyjaśniać i dawać perspektywę na obecną sytuację czytelników. Dlatego powinniśmy czytać Apokalipsę jako poruszającą konkretne kwestie i specyficzne problemy czytelników w I wieku, a nie jako strzał w ciemno, stulecia później, w historycznym tunelu perspektywy czytelników.

Na przykład, poza faktem, że John zdecydował się pisać w trzech gatunkach literackich, które odnosiły się do własnej sytuacji czytelnika, to ciekawe, po pierwsze, napisaliśmy już list. Za pomocą listu Jan próbował przekazać informacje, które rzeczywiście odpowiadały potrzebom czytelników z I wieku n.e., podobnie jak każdy

list Pawła. I tak prawdopodobnie Apokalipsa św. jako list przekazuje informację, która miała być zrozumiała dla pierwszych czytelników, a nie coś, co było niezrozumiałe i miało miejsce dopiero daleko w przyszłości, daleko poza horyzontami czytelników I wieku .

Co więcej, interesujące jest wiedzieć, jak John kończy swoją książkę. Jednym z odniesień, które przeczytałem wcześniej do Księgi Objawienia, jest prorocstwo. W rozdziale 22 i wersecie 10 Jan ponownie słyszy głos, prawdopodobnie wyraźnie anioła, który zwraca się do niego z tyłu w wersetach 6 i następnych w rozdziale 22.

W wersecie 10 oto, co anioł mu mówi. Zatem on, powiedział mi anioł, nie pieczętuje słów tego prorocstwa tej księgi, ponieważ czas jest bliski. Co ciekawe, jest to strategia odwrotna do tej, którą można znaleźć w Księdze Daniela.

W Księdze Daniela Danielowi powiedziano, aby zapieczętował prorocstwo, ponieważ dotyczy ono późniejszego czasu. Jan i myślę, że niektóre inne apokalipsy również wykorzystują ten motyw zapieczętowania księgi. Teraz Johnowi powiedziano coś zupełnie przeciwnego: nie pieczętuj tego.

Dlaczego? Bo to nie jest kwestia przyszłości. Czas spełnienia już nadszedł. To jest dla ciebie.

To mówi o twojej własnej sytuacji. Nie jest to informacja na odległą przyszłość. Nie odnosi się to do wydarzeń, które będą miały miejsce w XX czy XXI wieku, ani bez względu na to, jak długa będzie historia.

Nie pieczętujcie słów tego prorocstwa, bo nie dotyczy to późniejszych czasów i pokoleń. Nie pieczętujcie ich, bo ma to bezpośrednie zwiążek z życiem czytelników z I wieku. Zatem znowu każda interpretacja, czy to ta, którą wymyślimy, czy taka, którą przeczytamy, jakkolwiek interpretacja, której Jan nie mógł mieć na myśli, ani jego pierwsi czytelnicy żyjący w epoce przedtechnologicznej, żyjący w I wieku, w specyficznym sytuacji politycznej, religijnej i gospodarczej, wszystko, czego nie mogliby mieć na myśli lub zrozumieć, powinno prawdopodobnie zostać odrzucone.

Jakkolwiek interpretacja musi być zgodna z tym, co Jan mógł mieć na myśli i co zrozumieliby jego czytelnicy. To znowu interesujące. Nie jest to nowa zasada, jeśli pomyślimy o innych księgach Nowego Testamentu.

Ponownie, uczymy się czytać listy Pawła w świetle najprawdopodobniej sytuacji, do której Paweł się odnosił i tego, co mówił swoim czytelnikom. W ten sam sposób powinniśmy czytać Apokalipsę św. Jana. I nie twierdzę, że odnosi się to tylko do wydarzeń z I wieku i ma znaczenie tylko dla I wieku.

Zobaczymy później, że wiele jego obrazów i symboli ma moc i zdolność wykraczania nawet poza sytuację z pierwszego wieku i nadal przemawiają do ludów Bożych przez całe stulecie, aż do chwili, gdy Chrystus zakończy historię. Ale ostatecznie musimy zacząć od tego, co John prawdopodobnie zamierzał zrobić dla swoich pierwszych czytelników i co najprawdopodobniej zrozumieliby i podchwycili. Czwarta zasada jest taka, że musimy czytać Objawienie w taki sposób, aby zachęcać i napominać lud Boży.

Stanowiło zachętę dla cierpiącego prześladowanego kościoła, ale jeszcze bardziej stanowiło zachętę dla kościoła, który poszedł na kompromis i popadł w samozadowolenie. Jakakolwiek interpretacja Apokalipsy, która nie skupia się na niej ani nie odczytuje jej przede wszystkim w taki sposób, aby przekonać czytelników do określonego kierunku działania, aby zapewnić pocieszenie tym, którzy cierpią z powodu wierności Jezusowi Chrystusowi, lecz napomina i ostrzega tych, którzy narażają swoje wierności Chrystusowi lub którzy są tak samozadowoleni ze swojego otoczenia, że są ślepi na to, co robią. Każde czytanie Apokalipsy, które postrzega je jedynie jako przepowiednię przyszłości lub po prostu wykorzystuje je do podsycenia entuzjazmu w związku z tym, co dzieje się w sytuacji politycznej w XXI wieku lub bliskości powrotu Chrystusa, całkowicie mija się z sednem Apokalipsy.

Nie chodzi tu przede wszystkim o przewidywanie przyszłości. Tak, zawiera elementy przyszłości, ale nie chodzi tu przede wszystkim o przewidywanie przyszłości. To przede wszystkim książka zachęty i napomnienia.

Ma to skłonić nas do przebudzenia i zobaczenia, o co tak naprawdę chodzi. Chodzi o to, aby lud Boży czcił Boga i Baranka bez względu na konsekwencje. Ma to nam przypomnieć, że nic, nikt, żadna jednostka, żaden naród, żadna osoba, żadna inna rzecz nie jest warta ekskluzywnego kultu, który należy wyłącznie do Boga i Jezusa Chrystusa.

Według słów Jana próbuje to nakłonić nas do podążania za Barankiem, dokądkolwiek się uda, bez względu na konsekwencje, jakie to pociąga za sobą. O to właśnie chodzi w Objawieniu, a nie przede wszystkim o przepowiadaniu przyszłości. Nie ma to na celu zaspokojenia naszej ciekawości, co wydarzy się dalej i gdzie się znajdujemy w stosunku do końca, ale pomóc nam nakreślić nasze istnienie na jakimś wykresie w zależności od tego, jak blisko jesteśmy końca.

Ale każdy, kto czyta Apokalipsę i nie ma motywacji do wyłącznego posłuszeństwa Chrystusowi, nie ma motywacji do dalszej świętości, nie ma motywacji do oddawania czci Bogu i Barankowi, bez względu na konsekwencje, nie słyszał jeszcze Objawienia dokładnie i wyraźnie. I wreszcie, myślę, że być może jedna z najważniejszych, interpretacja Apokalipsy wymaga sporej dawki pokory. Musimy być skłonni przyznać czasami, że możemy się mylić lub że nie jesteśmy pewni.

Musimy też chcieć przynajmniej rozważyć i wysłuchać innych sposobów czytania Księgi Objawienia. W Objawieniu nie ma miejsca na dogmatyczną pewność co do wydarzeń czasów ostatecznych, tego, jak rzeczy się wypełnią lub jak dokładnie wszystko będzie wyglądać, kiedy Chrystus przyjdzie, aby spełnić swoje zamierzenia dotyczące historii. Twierdzenia dogmatyczne są po prostu nie na miejscu podczas czytania takiej księgi jak Apokalipsa św. Jana.

Zamiast tego nie chodzi o to, że nie możemy być w żadnym momencie pewni znaczenia księgi, ani o to, że nie powinniśmy decydować o tym, jak interpretujemy teksty i się ich trzymać, a nawet podawać powody, dla których trzymamy się tych interpretacji. Ostatecznie jednak musimy podejść do tej księgi z niezwykłą pokorą, uznając pewne trudności, jakie napotykają próby jej interpretacji i czytania, a także uznając, że Kościół w dużej mierze na przestrzeni dziejów nie zgadzał się w wielu punktach interpretacji. I w tym miejscu, jeśli kiedykolwiek, powtórzę raz jeszcze, jeśli w ogóle, powinniśmy, jak sądzę, polegać na lepszych komentarzach, które pomogą nam w czytaniu Objawienia.

Ci, którzy myśleli o tej księdze, ci, którzy przeprowadzili badania i pracę, próbując nadać jej sens, mogą działać jako nasi nauczyciele i przewodnicy po tak trudnej księdze, jak Objawienie. Zatem pamiętaj o tych pięciu zasadach, czytając i interpretując Objawienie. W trakcie przeglądania książki będziemy czasami wracać do tych zasad.

I nawet jeśli nie zrobimy tego wyraźnie, mamy nadzieję, że czasami uda Ci się nawiązać połączenie. Ponownie, numer jeden, Objawienie, należy interpretować symbolicznie, a nie dosłownie. Tak, odnosi się do rzeczywistych osób, miejsc i wydarzeń w teraźniejszości i przyszłości, ale odnosi się do nich symbolicznie.

Musimy więc traktować obrazy i symbole Objawienia poważnie, choć nie dosłownie. Po drugie, dotyczy teraźniejszości i przyszłości, najprawdopodobniej, a czasami także przeszłości. Po trzecie, musi być tak, że jakakolwiek interpretacja Apokalipsy musi być czymś, co Jan mógł mieć na myśli, a jego czytelnicy w I wieku mogli to zrozumieć i nadać mu sens.

Po czwarte, Objawienie należy czytać przede wszystkim jako zachętę i ostrzeżenie dla ludu Bożego. Należy ją czytać jako zachętę dla tych, którzy cierpią, ale jako ostrzeżenie i wezwanie do przebudzenia dla tych, którzy narażają swoją wiarę w Jezusa Chrystusa. I wreszcie, nasze interpretacje Apokalipsy i nasze czytanie Apokalipsy muszą być zawsze łągodzone dużą dawką pokory.

Jeszcze jedną cechą Apokalipsy, którą chcę bardzo krótko opisać, a związaną z numerem jeden, tego rodzaju wycieczką, która wraca do zasady numer jeden, którą musimy interpretować symbolicznie, a nie dosłownie, jest fakt, że między innymi obrazy i symbole, i będziemy się nimi zajmować podczas przeglądania Księgi

Objawienia, ale jedną z interesujących rzeczy, które można znaleźć w Apokalipsie jest to, że jest to księga pełna liczb. W całej księdze znajdujemy różnego rodzaju liczby i wielokrotności liczb lub ułamków, odniesienia do różnych okresów i różne wartości liczbowe w całej Księdze Objawienia, i oczywiście liczba siedem jest prawdopodobnie tą, która przeskakuje do natychmiast. Ze znaczeniem liczb mamy do czynienia już na samym początku księgi, kiedy w rozdziale pierwszym, w wersecie 12, w wizji Jana dotyczącej Syna Człowieczego, widzi on Syna Człowieczego trzymającego siedem złotych świeczników i siedem gwiazd.

Zatem już liczba siedem odgrywa kluczową rolę w pierwszym rozdziale Apokalipsy, a siedem kościołów w rozdziałach drugim i trzecim, o których właściwie wspomniano już w rozdziale pierwszym, a następnie liczba siedem odgrywająca kluczową rolę w siedmiu pieczęciach, siedem czas, czyli siedem trąb, siedem czas i liczba siedem występująca kilka razy, siedem duchów Bożych w rozdziale pierwszym, a także w rozdziale czwartym i piątym. Zatem liczba siedem jest najbardziej oczywistym przykładem, który odgrywa kluczową rolę. Jedno z pytań brzmi: jak powinniśmy postępować z liczbami w Objawieniu? Co ciekawe, czasami stwierdzam, że interpretatorzy Apokalipsy, którzy całkiem chętnie interpretują ją symbolicznie gdzie indziej, nadal upierają się przy przyjmowaniu liczb z reguły ze ścisłą dosłownością.

Oznacza to, że liczby oznaczają dokładnie to, co mówią. Jeśli autor mówi o siedmiu, musi być dokładnie siedem lub coś w tym rodzaju. I czasami przyznają, że tak, ma to pewną wartość symboliczną, ale mimo to należy ją rozumieć jako dosłowną wartość liczbową tej liczby.

Zatem liczba siedem, tak, może mieć konotacje symboliczne, ale nadal powinniśmy ją traktować jako odnoszącą się do dosłownej liczby siedem, do czegokolwiek się odnosi. Sugerowałbym, że nasza pierwsza zasada interpretacji – interpretuj ją symbolicznie, a nie dosłownie – odnosi się również do liczb. Że liczby nie pojawiają się w Objawieniu ze względu na ich dosłowną wartość lub dosłowną wartość liczbową, ale liczby są tam ze względu na to, co symbolicznie konotują i co sugerują na symbolicznym poziomie.

Zatem chcę po prostu omówić pokrótce niektóre podstawowe liczby, jakie można znaleźć w Apokalipsie Objawienia oraz jakie powinny być ich wartości symboliczne. Zatem na przykład zaczniemy od liczby trzy i pół, która dosłownie w Apokalipsie oznacza trzy razy czas i pół czasu, co zasadniczo jest rozumiane jako trzy i pół roku. Prawdopodobnie liczba trzy i pół lub trzy i pół roku, którą znajdziesz w rozdziałach 11, 12 i 13, jakby w centrum Księgi Objawienia, znajdziesz odniesienia do trzech i pół roku.

Ponownie, niektóre z Twoich tłumaczeń mogą wymagać czasu i połowy czasu. Trzy i pół roku należy prawdopodobnie rozumieć jako po prostu połowę siedmiu. Siedem to liczba doskonałości i ukończenia, którą zobaczymy za chwilę.

Siedem to liczba doskonałości i ukończenia, trzy i pół to mniej. Zatem prawdopodobnie, gdy autor mówi o okresie trzech i pół roku, nie ma na myśli trzech i pół roku składającego się z 360 dni. Używa symbolicznie trzech i pół.

Jest dopiero połowa siódmej. Brakuje siedmiu. Przyjmuję, że trzy i pół oznacza dość intensywny okres czasu, który zostaje skrócony.

Daleko mu do idealnej siódemki. To tylko połowa tego. Zatem znowu, co trzy i pół nie istnieje ze względu na jego dosłowną wartość liczbową lub czasową.

Znaczenie trzech i pół nie polega na tym, jak długo trwa ten okres. Znaczenie polega na tym, co symbolizuje i co o tym mówi. Niezależnie od tego, jak intensywny może być ten okres, po prostu nie będzie trwał długo.

Brakuje siedmiu. Kolejna liczba to cztery. Liczba cztery prawdopodobnie symbolizuje całą ziemię, podobnie jak można powiedzieć o czterech narożnikach ziemi.

Tak więc, ilekroć widzisz liczbę cztery, na przykład cztery żywe stworzenia z Apokalipsy czwartej i piątej, ta czwórka nie ma znaczenia, ponieważ dosłownie jest ich cztery, ale symbolicznie liczba cztery oznacza całą ziemię. Pod uwagę brany jest teraz cały świat. Liczba sześć prawdopodobnie oznacza ponownie niedoskonałość.

Do siódmej brakuje mu o jeden wynik. Liczba siedem, którą już widzieliśmy, symbolizuje doskonałość i pełnię. Zatem znowu znaczenie nie polega na dosłownej liczbie siedmiu razy lub siedmiu wydarzeniach, ale na siedmiu symbolicznych, prawdopodobnie sięgających do Księgi Rodzaju jeden i drugi oraz siedmiu dni stworzenia.

Liczba siedem jest ważna, ponieważ symbolizuje dopełnienie lub doskonałość. Liczba 10, liczba 10 i jej wielokrotności. Zatem nie mówimy tylko o tych liczbach samych w sobie, ale nawet o ich wielokrotnościach.

Liczba 10 oznacza dopełnienie lub pełnię. Jest to duża okrągła liczba, która oznacza całość 10 i jej wielokrotności. Liczba 12 to kolejna znacząca liczba, liczba 12 i jej wielokrotności, takie jak 144 lub 144 000, lub po prostu liczba 12, a nawet 24, dodając 12 i 12.

Liczba 12 oznacza lub symbolizuje lud Boży wzorowany na 12 pokoleniach Izraela w Starym Testamencie i 12 apostołach w Nowym Testamencie. Tak więc, gdy widzisz liczbę 12 lub jej wielokrotności, znaczenie nie jest dosłowną liczbą 12, ale tym, co 12 symbolizuje. Liczba 12 symbolizuje lud Boży.

W Objawieniu znajdujemy także wiele ułamków, czy to jedną czwartą, czy połowę, czy jedną trzecią. Ponownie, ułamki nie istnieją ze względu na ich dokładną wartość matematyczną, ale ułamki symbolizują fragment lub to, co częściowe lub ograniczone. Zobaczmy więc na przykład, że kiedy Bóg wylewa wyroki pieczęci i trąby, często jedna trzecia ziemi zostaje skrzywdzona lub tylko jedna czwarta ziemi lub jedna czwarta populacji.

Powtarzam, nie chodzi tu o to, abyśmy od czasu do czasu sprawdzali, ilu ludzi żyje, a potem wysysaliśmy czwartą jako osoby podlegające osądowi. Ponownie chodzi o symboliczną wartość tych liczb. Fragmenty wskazują na coś fragmentarycznego, tylko częściowego lub ograniczonego w swoim zakresie.

Takie jest znaczenie fragmentów. Sugerowałbym więc, abyśmy interpretowali liczby w Objawieniu nie ze względu na ich dosłowną wartość, nie ze względu na ich dosłowną wartość matematyczną lub nie ze względu na ich dosłowną wartość doczesną, ale interpretujemy liczby również ze względu na ich wartość symboliczną i znaczenie. Porozmawiawszy trochę o zasadach hermeneutycznych, które będą nas kierować w interpretacji, w następnej części zaczniemy od pierwszego rozdziału Objawienia i zaczniemy analizować każdą część apokalipsy Jana, jego proroctwa, jego list i bądźcie wyczuleni na symbole i obrazy, i bądźcie wyczuleni na rodzaj literatury, którą czytacie i jaki to ma wpływ na sposób, w jaki faktycznie interpretujemy tekst.

To jest dr Dave Mathewson w swoim kursie na temat Księgi Objawienia. To jest sesja 3 poświęcona hermeneutyce, czyli zasadom interpretacji Księgi Objawienia.